Nr 37. Kraków, 14 Lutego — Czwartek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" naprzeciw urzędu pocztowego. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotulego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencya „Czas" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. — w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 13 lutego.

Rosyjskie przedwstępne warunki pokoju podpisane w Adryanopolu d. 31 stycznia, nie przerzucają jeszcze Turków z Europy do Azyi, nie kładą ostatecznego kresu politycznemu panowaniu Porty na półwyspie Bałkańskim, lecz wprowadzają, jako główny czynnik nowego urządzenia państwowego, autonomię i samorząd narodowy. Uznają one zatem byt pojedynczych ludów i zapewniają ich prawa narodowe, bez względu na dalsze losy centralnej i zwierzchniczej władzy. Jest to odwołaniem się i uświęceniem zasady, która wprowadzona wszędzie w życie, stałaby się niezawodnie silnym i potężnym żywiołem ładu, pokoju i dobrobytu, gdyż opartaby stosunki ludzkie na przyrodzonych i naturalnych podstawach, na prawdzie i słuszności, a położyłaby koniec rządom przeciwnym naturze i prawu.

Rosya uznaje, że samorząd i autonomia narodowa mogą jedynie na Wschodzie zapewnić prawidłowy rozwój społeczeństw i stały pokój. W warunkach rosyjskich wyraz autonomia powtórzony jest kilkakrotnie.

„Bułgarya zostanie podniesioną w tych granicach, w jakich mieszka większość ludności bułgarskiej, w żadnym razie nie szczuplejszych od tych, jakie uznała konferencya carogrodzka, do rzędu autonomicznego lennego księstwa, z narodowym rządem chrześciańskim i z milicyą złożoną z miejscowych mieszkańców".

„Bośnia i Hercegowina zostaną uposażone rządem autonomicznym, a to pod odpowiednią rękojmią".

„Takie same reformy (autonomiczne) mają być zaprowadzone także w innych prowincyach chrześciańskich Turcyi europejskiej".

Ten wyraz autonomia powraca w warunkach rosyjskich, jakby trzechkrotne zaklęcie.

I niezawodnie; uznanie narodowych praw ludów, które pod wiekowem obcem jarzmem nie zaparły się ani swej wiary, ani swoich tradycyj, ani narodowości, jest faktem doniosłym i niemałej wagi. Jedynie zupełne i rzetelne uznanie i przywrócenie im tych praw zapełnić dziś może próżnię powstałą w skutku upadku zdobywcy. A zaiste, my Polacy, pierwsi przyklasnąć tylko możemy uszanowaniu w całej pełni tej zasady i odwołaniu się do niej; ale przedewszystkiem musimy być przeświadczeni i przekonani, że idzie rzeczywiście o jej uznanie, o jej wprowadzenie w prawo publiczne, a nie o użycie jej chwilowe za narzędzie przeciw wolności i bytowi narodowych jednostek, a nie o srogie najgrawanie się z niej. My chcemy i pragniemy, aby zastosowanie tej zasady stało się rękojmią bezpieczeństwa i trwałego pokoju, a nie żeby posłużyło do pogwałcenia praw innych i do wywoływania nowych zaburzeń, rzezi, prześladowań, wojen i zaborów. W pierwszym razie stać będziemy zawsze i wszędzie przy zasadzie autonomii i samorządu, lecz w drugim bezwzględnie wyprzeć się jej musimy i potępić stanowczo.

Nikt po poniesieniu przez Rosyę tylu ofiar z krwi i mienia, nie może jej dziś zaprzeczyć prawa do korzyści, ale wolno już nie tylko Europie i mocarstwom, ale każdemu człowiekowi miłującemu wolność i myślącemu badać i pytać się: o ile te korzyści groźnemi i zgubnemi stać się mogą dla spokoju świata i najdroższych ludziom uczuć i interesów? I dla tego właśnie wolno zastanowić się, czy, wzniosła prawdziwa zasada, praw narodowych ludów, została postawioną przez Rosyę w przedugodnych warunkach pokoju jako rękojmia albo jako groźba, jako prawda albo jako fałsz, jako cel albo jako środek? A jakże Europa, rządy i ludy uwierzyć mogą w szczerość i wzniosłość zamiarów Rosyi, jak uznać, iż spełnia misyę na rzecz prawa i narodowości, autonomii i samorządu, skoro gwałci, depce, pomiata i naigrawa się z tychże samych zasad u siebie i nie tylko potępia, ale niszczy wszelkie ślady prawa, narodowości, autonomii, samorządu w polskich prowincyach? Ta sprzeczność jest rozstrzygającą, nie tylko ze względu na loikę, ale także i na politykę. Podczas gdy Rosya teoretycznie stawia zasady autonomii i samorządu, w praktyce umie tylko je niweczyć, a kiedy Królestwu Polskiemu narzuciła obcą administracyę, obcy język w szkole, sądzie i urzędzie, kiedy zdeptała wolność religijną i gwałt zadała sumieniom, nasłała obcych urzędników, odsunęła obywateli kraju od wszelkiego udziału w sprawach krajowych, jednocześnie upomina się o prawo określenia i oznaczenia warunków szerokiej autonomii dla prowincyj tureckich! Czyż prawo to nauczyła się wykonywać i zastosowywać w Królestwie Polskiem? Jakiem czołem Rosya, śmie jeszcze wymawiać wyraz autonomia? Jest to zatem tylko srogą igraszką i z zasady i z jej ducha. Rosya jak niszczyła autonomię w Polsce w dalszych groźnych dla Europy zamiarach, tak używa jej na półwyspie Bałkańskim, jako środka do równie groźnych celów. I dla tego, dopóki niweczyć będzie nad Wisłą prawa, które głosi i bierze w opiekę za Dunajem, nie przestanie być postrachem dla Europy, i dziwić się nie powinna, iż nikt nie wierzy jej a wszyscy ją podejrzywają i że bać się jej mogą, ale nikt szanować nie będzie.

Rosya postępowaniem swojem wywołuje zemstę dziejową, stając w strasznej sprzeczności z najprostszemi ludzkiemi pojęciami prawa i sprawiedliwości. Stawia ona, jako warunek pokoju aby „Bośnia i Hercegowina zostały uposażone rządem autonomicznym, a to pod odpowiednią rękojmią" wtedy, kiedy pozbawiła Królestwo Polskie autonomicznego rządu i wszelkich odpowiednich rękojmij. Któż zdolny wobec tego nie już wzbudzić w sobie wiarę w szlachetność i uczciwość zamiarów Rosyi, ale powątpiewać jeszcze, iż cele jej są sromotne i złowrogie?

Nie oddajemy się żadnym złudzeniom, ale czyż Rosya nie naraża się na to, iż łatwo, zbyt łatwo możnaby na konferencyach odwrócić przeciw niej własne jej przedugodne warunki pokoju? Czyż, pomijając wyrażenia o „granicach, w jakich mieszka większość ludności bułgarskiej" lub „milicya złożona z miejscowych mieszkańców," które na mocy traktatu wiedeńskiego mogłyby być i do Polski zastosowanemi, nie możnaby śmiało na konferencyach podnieść żądania, „aby Królestwo Polskie zostało uposażonem rządem autonomicznym, a to pod odpowiednią rękojmią?" Czyż wobec opieki rozciągniętej przez Rosyę nad ludami bałkańskiemi, nie mogłaby konferencya stanąć wobronie Polski, już tylko ze względów ludzkości, wobec postępowania z niemi rządu rosyjskiego? Nie wiemy, czy kto w ten sposób przemówi, ale pewnem jest, że takie rozumowanie choćby zastygło na ustach pełnomocników, ale nasunie się ich umysłom, odezwie się w ich sumieniach, i że je zapamiętają na przyszłość, nie wyjmując nawet przedstawiciela cesarza Niemieckiego.

Powtarzamy jednak, że nie łudzimy się co do podniesienia, a choćby dotknięcia sprawy polskiej na konferencyach w dzisiejszem położenia Europy, ani też nie myślimy odwoływać się do rozdartego, a co gorsza sponiewieranego traktatu wiedeńskiego. Tego jedynie zapoznawać nie możemy, że postawienie przez Rosyę, zasady samorządu i autonomii narodowej stwarza ważny i doniosły dla jej poddanych polskich precedens. Dzisiejsze wypadki na Wschodzie umocnić ich tylko muszą w przekonaniu, że wytrwałością w obstawaniu przy prawie i słuszności i wiernością dla najdroższych i najświętszych rzeczy, dla narodowości i wiary ojców, przetrwać można wieki niewoli, samowoli i gwałtów a doczekać się chwili wybawienia i uznania tych praw, których się nigdy zrzekać, ani o których nigdy zapominać nie należy; zatem nie pozostaje Polakom nic innego na teraz, jak czekać mężnie i z niezachwianą stałością, wybicia godziny, w której na mocy warunków podobnych do tych, które dziś Rosya stawia, oddanem im zostanie to, co się im słusznie należy i od czego nigdy nie odstąpią a czego Rosya uparcie odmawia im, przelewając krew ich synów dla zapewnienia autonomii Bułgaryi, Bośni i Hercegowiny.

Lecz nie dość na tem: bo skoro Rosya uznała, że prawa i swobody, o które w przedugodnych warunkach upomina się należą się ludom słowiańskim półwyspu Bałkańskiego, aczkolwiek one nie mają tej historycznej podstawy co Polacy, aczkolwiek ich stan społeczny, moralny i materyalny o wiele niższym jest od warunków bytu, które Polacy zdobyli sobie sami, aczkolwiek wyższe u nich warstwy przeniewierzyły się i narodowości i wierze, kiedy przeciwnie Polacy stanowią jedno wielkie społeczeństwo, wierne wierze ojców i tradycyi, wierne narodowości mające tradycyą odwieczną bytu politycznego, zatem Polacy mają nietylko prawo, ale i obowiązek skorzystania z pierwszej sposobności, aby przypomnieć Rosyi jej względem nich obowiązki najprostsze i zażądać spokojnie, poważnie, legalnie ale stanowczo, „aby uposażonymi zostali rządem autonomicznym, a to pod odpowiednią rękojmią."

Wobec zgromadzającego się *conclave* podajemy listę kardynałów Kościoła rzymskiego:

Kardynałowie biskupi:

1) Ludwik Amat di San Filippo e Sorso ur. w r. 1796 w Cagliari, kreowany kardynałem w r. 1837, biskup z Ostia i Veletri, poddziekani Ś. Kolegium, archiprezbiter bazyliki Maria Maggiore.

2) Karol Ludwik Morichini ur. r. 1805 w Rzymie, kardynałem 1852 r., biskup albański.

3) Kamil di Pietro ur. 1806 r. w Rzymie, kardynałem 1856 r., biskup z Porto i Santa Rufina.

4) Karol Sacconi ur. 1808 r. w Montalto, biskup Palestryny, kardynałem 1861 r.

5) Filip Maria Guidi z zakonu Dominikanów, ur. 1815 r. w Bolonji, biskup Frascati, kardynałem 1863 r.

6) Dawid Bilio ur. w Alessandryi 1826 r. biskup sabiński, kardynałem 1866.

Kardynałowie kapłani:

1) Fryderyk, Jan, Józef, Celestyn Schwarzenberg ur. w Wiedniu 1809 r. arcybiskup pragski, członek izby panów austryackiej, kardynałem 1842 r.

2) Dominik Caraffa di Traetto ur. w Neapolu 1805 r., arcybiskup Benewentu, kardynałem 1844 r.

3) Fabjan Maria Asquini ur. w Fagagna 1802 r., kardynałem 1845 r.

4) Franciszek Ferdynand Donnet ur. w Bourg Argental 1795 r. arcybiskup z Bordeaux, kardynałem 1852 r.

5) Joachim Pecci ur. w Carpineto 1810 r. arcybiskup z Perugii, kardynałem 1853 r.

6) Antoni, Benedykt Antonucci ur. w Subiaco 1798 r., arcybiskup Ankony, kardynałem 1858 r.

7) Antoni Maria Panebianco z zakonu Minorytów ur. w Terranova 1808 r. kardynałem 1861 r.

8) Antoni de Luca ur. w Bronta 1805 r., kardynałem 1863 r.

9) Jan Chrzciciel Pitra, z zakonu Benedyktynów ur. w Chamforgueil 1812 r., bibliotekarz ś. Kościoła rzym., kardynałem 1863 r.

10) Henryk Gaston de Bonnechose ur. 1800 r. w Paryżu, arcybiskup Rouen, kardynałem 1863 r.

11) Paweł Cullen ur. w Dublinie 1803 r., arcybiskup Dublinu, kardynałem 1866 r.

12) Gustaw Adolf książe Hohenlohe ur. w Rothenburgu 1823 r., kardynałem 1866 r.

13) Lucyan Ludwik Bonaparte ur. w Rzymie 1828 r., kardynałem 1868 r.

14) Inocenty Ferrieri ur. w Fano 1810 r., kardynałem 1868 r.

15) Józef Bebardi, ur. w Ceccano 1810 r., kardynałem 1868 r.

16) Jan Ignacy Moreno ur. w Guatemali 1817 r. arcybiskup Toledo, kardynałem 1868 r.

17) Rafael Monaco La Valetta ur. w Akwila 1827 r. kardynałem 1868 r.

18) Ignacy de Nascimento Moraes Cardoso ur. w Murcii 1811 r., patryarcha Lizbony, kardynałem 1873 r.

19) Remigiusz Franciszek Regnier ur. w St. Quentin, 1807 r., arcybiskup Cambrai, kardynałem 1873 r.

20) Flavio Chigi ur. w Rzymie 1810 r., arcybiskup Myry *in partibus infidelium*, kardynałem 1873 r.

21) Aleksander Franchi ur. w Rzymie 1819 r., arcybiskup Tesaloński, kardynałem 1873 r.

22) Józef Hipolit Guibert ur. w Aix 1802 r., arcybiskup paryski, kardynałem 1873 r.

23) Ludwik Oreglia di St. Stefano ur. w Bernie 1828 r., arcybiskup Damietty *in part. infid.* kardynałem 1873 r.

24) Jan Simor ur. w Białogrodzie król. 1813 r., arcybiskup ostrzyhoński, prymas węgierski, kardynałem 1873 r.

25) Tomasz Martinelli ur. 1827 r., kardynałem 1873 r.

26) Piotr Gianelli ur. w Terni 1807 r., kardynałem 1875 r.

27) Mieczysław Ledóchowski ur. w Górce 29 października 1822 r., arcybiskup gnieźnieński i Poznański, Prymas polski, kardynałem 15 marca 1875 r.

28) Jan Mac-Closkey ur. w Brooklyn 1801 r., arcybiskup Nowego Jorku, kardynałem 1875 r.

29) Henryk, Edward Manning ur. w Totteridge 1808 r., arcybiskup westminsterski, kardynałem 1875 r.

30) Wiktor August Izydor Dechamps ur. w Melle 1810 r., arcybiskup Malines, kardynałem 1875 r.

31) Roger Mattei ur. w Recanati 1811 r., kardynałem 1875 r.

32) Jan Simeoni ur. w Pagliano 1816 r., kardynałem 1875 r. Sekretarz Stanu.

33) Godfryd Brossais St. Marco ur. w Rennes 1803 r. arcybiskup Rennes, kardynałem 1875.

34) Bartholomeo d'Avanzo, ur. 1811 r. kardynałem 1876.

35) Jan Chrzciciel Franzelin, ur. w Altino 1810 r. kardynałem 1875.

36) Dominik Bartolini, ur. w Rzymie 1813, kardynałem 1875.

37) Franciszek Benavides y Navareta, patryarcha Indyj ur. w Baza 1810 r., kardynałem 1877.

38) Franciszek Aguzzo, ur. w Neapolu 1807, arcybiskup Capui, kardynałem 1877.

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Lubo niepochopny do oznak zewnętrznych Kraków nietylko podzielił boleść całej Polski i całego katolickiego świata na żałobną wieść z Watykanu, ale na obliczach Krakowian, czytać można taki smutek i żałość, jak gdyby wszystkich bezpośrednie dotknęło nieszczęście, jak, gdyby każdy postradał ojca własnego lub najbliższego przyjaciela.

Wszędzie słychać było wspomnienia z pielgrzymek rzymskich, opowiadania tych, którym danem było osobiście rzucić się do stóp świętego starca, lub żałosne westchnienia: „już go niezobaczymy, już jego nieotrzymamy błogosławieństwa." Zobaczyć raz w życiu Piusa IX — to był szczyt marzeń dla wielu, którym niemożność niedozwalała spełnić tego życzenia. Lecz w tem ogólnem pragnieniu wiernych, w tych wspomnieniach pielgrzymów nietylko pobudką była pobożna intencya, ale pociąg osobisty, jaki budzić umiał Pius IX. Majestat Namiestnika Zbawiciela łączył się z urokiem, i wdziękiem, któremu nawet najtwardsze oprzeć się niezdołały serca. Rząd sumień całego chrześciaństwa to świętego urzędu przywilej, ale rząd serc to dar wyłączny i osobisty Piusa IX. Któż w historyi tak władał sercem narodów — to pewna, że nikt w dziejach naszego stulecia. Spieszyły do Rzymu rzesze z wszystkich krańców świata, bo ich gnała obok odradzającej się wiary, ta miłość Piusa IX, która szerzyła się w miarę, im bardziej wzbierał egoizm wieku. Narody i ludzie, gdy duch wieku gasił w nich uczucie, lub przygniatał materyalizmem, czerpali ze źródła miłości, gdy składali skargi i cierpienia u stóp tego Ojca narodów. Historya zapisze wielkość dziejową Piusa IX, ale miłość wzbudzi legendy. Krążą one już dziś wyniesione przez pątników. Nasi włościanie opowiadają sobie o białym starcu, co błogosławiąc ujmował głowy chłopów polskich. Ci, co częściej przebywali w Rzymie, i znachodzili przystęp do najprzystępniejszego z monarchów, tyle zachowali pamięci wzniosłych i wzruszających wrażeń, jakie wywierały przemowy największego mowcy wieku, lub znów szczegółów rozmowy, co błyszczała dowcipem, podziw wzbudzała niezrównaną pamięcią, co władała zarówno wszechstronną wiedzą, jak zachowywała wiernie tysiące z milionów ludzi, którzy kiedykolwiek znaleźli przystęp do Ojca śgo.

Za życia jeszcze Piusa IX wiele już wyszło nawet w polskim języku krótkich biografij, lecz jeśli trzeba będzie wieków, aby ta wielka postać w prawdziwem historycznem przedstawiła się świetle, aby ogarnąć można jej znaczenie i stanowisko w Kościele i ludzkości, to spiesznie zbieraćby trzeba te drobne, legendowe szczegóły, które z biegiem czasu zatrzeć się muszą. Jakaż to piękna złożyćby się mogła księga, gdyby tylko zebrać dzieje Piusa IX wobec Polski i Polaków. Obok wielkich aktów ciągłej straży i obrony nad Kościołem w Polsce, obok nieprzerwanego pasma dowodów wyłącznej miłości dla narodu najbardziej zbliżonego prześladowaniem do postaci Papieża-wyznawcy, zgromadzićby należało wspomnienia o tych rodakach naszych, którym szczególną okazywał łaskę. Książka taka, która byłaby najdroższą dla Polski pamiątką, wymaga czasu, bo kilku z tych, co doznawali dowodów wyszczególnienia, zaufania a nawet przyjaźni Piusa IX żyje jeszcze. Lecz zacząwszy od słynnej audyencyi Adama Mickiewicza aż do ostatniej pielgrzymki polskiej ukazaćby można pochód wszystkich znakomitości narodowych, składających hołd Następcy Piotrowemu i doznających pociechy, utwierdzenia i wzmocnienia. Audyencya u Piusa IX dla wielu była chwilą stanowczą w życiu, chwilą nawrócenia z obłędów, lub znów kamieniem probierczym chwiejnej wiary. Ojciec Śty w przemowie do naszych pielgrzymów wspomniał zaszczytnie jenerała Szymanowskiego, który mu często mówił o Polsce. Gdyby dało się wyrwać grobom posłuchania tych, co nieśli Piusowi IX skargi za naród cały, takich Kajsiewiczów i Jełowickich, Zygmunta Krasińskiego i jenerała Zamoyskiego, a mielibyśmy klucz do najgłębszych duchowych tajemnic Polski.

Kraków w tej książce miałby także ważny rozdział, gdyby tylko zebrać jeszcze można wspomnienia po Leonie Rzewuskim, Walerym Wielogłowskim i Maurycym Mannie, z których pierwszy corocznie, dwaj inni kilkakrotnie w życiu znachodzili bliższy przystęp do Piusa IX.

To też słusznie Kraków obok boleści wspólnej i grozy, jaką śmierć wielkiego Papieża w obecnych czasach wznieca, uczuł jeszcze instynktowo ten żal wyłączny, jakby po własnej stracie. Pius IX wyrażał się zawsze o Krakowie z szczególną miłością, bo pamiętał, że wielu gorącego serca katolików przybywało doń z Krakowa. Znaną mu była nazwa „małego Rzymu", jaką niegdyś naszemu miastu nadał jeden z nuncyuszów apostolskich, a nieobojętnemi losy tego miasta i tej rzeczypospolitej, którą porównywał z rzecząpospolitą San Marino, choć dodawał: w małem mieście macie wielkie wspomnienia i wielką wiarę. On jeden z monarchów ujął się też za tą drobną rzecząpospolitą, gdy znikała z karty Europy i wspominał ten fakt po latach wielu. Za chwilę odezwą się dzwony, co zwiastować będą w „małym Rzymie" śmierć Piusa IX. Na tak żałosną nutę nie odezwał się Zygmunt od czasów, gdy głosił śmierć królów polskich. Równe bowiem dziś osierocenie naszego narodu, bo zmarł ostatni sprzymierzeniec i obrońca Polski, co świat chrześciański wzywał do modłów lub mu obwieszczał nasze krzywdy i prześladowania.

Do grobów i pomników zaledwie przejść nam się godzi po tak bolesnych wspomnieniach, a właśnie w tej materyi otrzymujemy z poważnego źródła kilka uwag:

Prof. Wład. Łuszczkiewicz, którego zasługi dla sztuki, jej historyi, pomników, dopiero kiedyś będą ocenione, bez którego pracy, wpływu i zapału, może niebyłyby się rozwinęły talenta, które zaszczyt krajowi przynoszą i na zawsze przynosić będą, miał myśl nie bardzo szczęśliwą, aby komisyę sztuk i archeologii w Akademii umiejętności rozdzielić i utworzyć osobną komisyę dla historyi sztuki w Polsce. Siły razem skupione nie są zbyt wielkie, rozdzielone, słusznie obawiać się można aby niesłabły. Myśl tę ze zwykłym sobie zapałem popierał i przeprowadził. Komisya dla historyi sztuki powstała; nieodżałowany jak na polu literatury, tak na polu sztuki Lucyan Siemieński, pierwszy jej przewodniczył; rozprawy bywały na niej często ożywione, prace ciekawe. Profesor Łuszczkiewicz, którego gorliwość bezinteresowna i poświęcona, a zmysł praktyczny, jeszcze przed kilku laty pobudziły do badania i wydawania autograficznie pomników co dzień niknących budownictwa Polskiego, niespoczął, póki komisya którą był wywołał nie dała znaku życia na zewnątrz przez odpowiednie wydawnictwo. Po niemałych usiłowaniach i walkach wyszedł I-szy zeszyt Sprawozdań komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. Wydanie ozdobne, prawie wspaniałe, a na karcie tytułowej stoi: „Wydawnictwo Akademii Umiejętności w Krakowie".

Kto dobrze zbada ile ta Akademia wydała od kilku zaledwie lat swego istnienia źródeł, prac znakomitych, kto tylko uważnie spojrzy na liczbę tych woluminów pięknie i poprawnie wydanych, a równocześnie obrachuje szczupłe fundusze jakiemi rozrządza, ten się będzie dziwił, nie już tylko że tyle i tak dobrze badano i pisano, bo to rzecz osobistego poświęcenia uczonych, ale że można było na tyle wydawnictw wystarczyć. To już jest sekret Prezesa akademii, ale którego można dociec, kiedy się miało sposobność dostrzeżenia skrupulatności gorliwej i poświęconej z jaką prezes Mayer obraca funduszami. Żaden Harpagon własnego grosza tak nieprzestrzega jak on akademickiego, zawsze łagodny i wyrozumiały, robi się drażliwym, popędliwym, bada każdy szczegół i trafnością uwag często skarci wydatek niepotrzebny, albo potrafi go uniknąć. Prawdziwie zacny przykład dla wszystkich co rozrządzają groszem publicznym, bo tu niewystarcza czystość, potrzebna jest jeszcze skrzętność pracowitej ręki. Koniec końcem, profesor Łuszczkiewicz potrafił otrzymać, a Prezes wynaleść fundusz na Sprawozdania, i powstał zeszyt ozdobny, a jak zobaczymy treścią odpowiadający powierzchowności i ze wszech miar godzien korporacyi pod której firmą się ukazał.

Prof. Łuszczkiewicz nie poprzestał na daniu incyatywy, co najłatwiejsze, ale sam zaraz swoją pracą wydawnictwo wzbogacił.

Zeszyt, o którym mówimy, obejmuje 24 kart, w formacie wielkiego *in quarto*, drukowany pięknemi bardzo czcionkami w dwóch kolumnach: Tablic pięknie litografowanych 10. Przedmiot, opisanie i zbadanie techniczne i artystyczne opactwa w Sulijowie.

Opactwo Sulijowskie upadło w chwili zniesienia klasztorów w królestwie Polskiem r. 1818. — Panujące podówczas wpływy antikościelne potrafiły sfałszować w wykonaniu bullę Piusa VII. Fakt znany tu, można nad nim westchnąć, ale ani miejsce ani czas, aby poddawać rozbiorowi. Nas obchodzi tylko ta strona, która jest w związku ze sztuką, trudno jednak niewspomnieć, że fanatyzm antichrześciański był tak wielki, że patryoci, autorowie, co pisali Winkelmana Polskiego, zniszczyli jedyne zabytki sztuki, jakie Polska miała: klasztory, kościoły, eremy. Niektóre tak przekształcone, jak Jędrzejowski, że i śladów trudno dopatrzeć — inne bez dachów w gruzach, albo co dzień bardziej ręką człowieka jak zrazu niszczone, tak, że potomkowie ani będą wiedzieć, jak ziemia ich przodków wyglądała, jak była przystrojona, co o ich czynności pomniki mówią. Ażeby to nie nastąpiło już od dawna, jak powiedziałem, prof. Łuszczkiewicz się stara, a teraz postarała się za jego sprawą Akademia.

Niedawne badania zwróciły uwagę publiczności na zabytki romanizmu w Polsce. — Niedawno przechodzono koło ruin obojętnie. Ruina tylko tego zajmuje, kto z jej znaczenia potrafi sobie zdać sprawę, kto pozna styl, kto zrozumie wpływy, jakie nań działały, zgadnie epokę, a ma poczucie harmonii linij, i z rozkoszą kombinując te różne żywioły, używa w pełni uciechy, jaką daje duszy prawda wyrażona w formach. Przed laty 30 obudził się interes do starożytności, a zespolony z narodową sprawą, zajmował, stawał się namiętnością, modą; chwytał go się i duch stronnictwa, i nie było dosyć gromów, aby potępić tych, co w rzekomo nieuszanowali pamiątek. Dziś osłabła pod tym względem gorliwość i kontrola opinii publicznej.

Mutantur tempora. Ale dla tego właśnie, aby nie zupełnie się zmieniły, aby i dla następnych pokoleń pamiątki zachować i obecne z uśpienia obudzić; potrzebne publikacye, jak ta, którą Akademia rozpoczęła. I dla tego zwracamy na nią uwagę publiczności, prosimy bardzo, aby chciała czytać, w każdym razie kupować. Należy to po domach badać, oglądać, a tak smak kształcić, kraj poznawać, w najgorszym razie dla przyszłego pokolenia przechować. Na cóż Akademia będzie pracować z niezrównanym gorliwością i miłością kraju swym Prezesem, jeżeliby się miała spotkać z obojętnością.

39) Emanuel Garzia Gil, arcybiskup Saragossy ur. w San Salwator 1802, kardynałem 1877.
40) Edward Howard, ur. w Nottingham 1829, kardynałem 1877.
41) Paga y Rico, arcybiskup Compostelli, ur. w Beneiama 1811, kardynałem 1877.
42) Ludwik Caverot, arcybiskup lyoński, ur. w Joinville 1806, kardynałem 1877.
43) Ludwik Canossa, ur. w Weronie 1809, biskup Verony, kardynałem 1877.
44) Ludwik Serafini, biskup Viterbo, ur. w Magliano 1808, kardynałem 1877.
45) Józef Michałowicz, ur. w Torda 1814, arcybiskup zagrzebski, kardynałem 1877.
46) Jan Kutschker, ur. w Wiesa 1810 r., arcybiskup wiedeński, kardynałem 1877 r.
47) Lucido Parocchi, arcybiskup boloński, kardynałem 1877 r.

Kardynałowie dziekani:
1) Prosper Caterini, ur. w Onano 1795 r., kardynałem 1853 r.
2) Teodolf Mertel, ur. w Allumière 1806 r., kardynałem 1858 r.
3) Dominik Consolini, ur. w Sinigalli 1807 r., kardynałem 1866 r.
4) Edward Borromeo, ur. w Medyolanie 1822 r., archiprezbiter bazyliki watykańskiej, kardynałem 1868 r.
5) Lozenz Randi ur. 1818 r., kardynałem 1875 r.
6) Bartholomeo Pacca ur. 1817 r., kardynałem 1875 r.
7) Lorenzo Nina ur. 1812 r., kardynałem 1877 r.
8) Eneasz Sbarretti ur. 1800 r., kardynałem 1877 r.
9) Fryderyk Falloux de Courday ur. 1815 r., kardynałem 1877 r.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 12 lutego.

Dziś nadeszła do Wydziału krajowego wiadomość, że sejm galicyjski nie będzie zwołany przed Wielkanocą. Wiadomość zatem podana w *Dzienniku Polskim*, jakoby miał być sejm zwołany między d. 22 kwietnia a 9 czerwca jest niedokładną, co już stąd wynika, że dzień 22 kwietnia jest poniedziałkiem wielkanocnym a zatem po świętach obrządku łacińskiego następują ruskie święta. Wiadomość to o zwołaniu sejmu między 22 kwietnia a 9 czerwca tyczyć się może tylko sejmów w innych krajach koronnych, nie zaś sejmu galicyjskiego, o którego zwołaniu dotąd nie ma wiadomości i prawdopodobnie jeszcze decyzya nie zapadła.

Komitet, który z inicyatywy prezydenta miasta zawiązał się pod przewodnictwem marszałka krajowego celem urządzenia uroczystego obchodu żałobnego z powodu śmierci Ojca Świętego, zakończył wczoraj swe posiedzenia. Zapadła uchwała, aby urządzić nabożeństwo w sobotę w kościele katedralnym i zaprosić na takowy wszystkie korporacye do udziału. W dzień obchodu powiewać będą na ratuszu i na kościołach chorągwie żałobne, a sklepy w około kościoła będą zamknięte. O obchodzie zawiadomi marszałek wszystkie powiaty. Uniwersytet również weźmie udział w tej uroczystości, a postanowiono także uprosić Radę szkolną, aby w tym dniu zamknięte były szkoły. Uroczystość odbędzie się tylko w katedrze. Artystycznem urządzeniem katafalku kieruje prof. Zachariewicz.

Poznań 10 lutego.

Trudno orzec, czy istnieje sojusz formalny między Rosyą a Niemcami, a jeśli tak, to zapewne kilka tylko osób wie o istnieniu i treści tego aktu. Ale to pewna — i czem się osobliwie przechwalają, że w najwyższych sferach berlińskich, a osób najbardziej wtajemniczonych w politykę Kanclerza, zupełne porozumienie między obu rządami uważanem jest za podstawę i punkt wyjścia całej akcyi dyplomatycznej. Europa winna zawsze brać w rachubę ten stan rzeczy, w każdym wypadku, kiedy rozchodzić się będzie o jakąkolwiek kombinacyę; każdy rząd, któryby na traktat ten nie zwracał uwagi, popełniłby nie tylko niedorzeczny, ale i ciężki błąd. W interesie pokoju powszechnego należy się spodziewać, że wielkie wycieńczenie Rosyi sparaliżuje na jakiś czas wpływ dwóch sprzymierzonych potęg. Strata 150,000 żołnierzy, nie jest łatwą do zastąpienia, nawet u mocarstw najpotężniejszych, a 4 miliardy wydatków zbytecznie ciężą na Rosyi, aby mogła się wdać w nową, a większą wojnę. A więc na jakiś czas możemy widzieć pokój w Europie zapewniony, o ile to zależy od Rosyi a ks. Bismark niezmierny dołoży starań, aby i ta przerwa rychło się skończyła.

Nie przywiązują tu wielkiej wagi do wystąpienia hr. Andrassego. Stawia on Rosyi zapory, aby obronić interesa i godność Austryi, ale w gruncie rzeczy nie może być mowy o polityce austryackiej, broniącej tylko własnych interesów. Gabinet wiedeński podlega zupełnie wpływom berlińskim. Aby cesarz Franciszek Józef nie spostrzegł tego, od czasu do czasu [illegible] rządu Austryi pozorne ustępstwa, w tym celu właśnie zostawiono gabinetowi wiedeńskiemu inicyatywę w kilku sprawach wspólnych między Petersburgiem a Berlinem a hr. Andrassy czując swoją słabość, musiał się zadowolnić tym, co mu przyznano bez istotnej treści. [illegible] Podobno [illegible] pewną rolę [illegible] steru [illegible] ustępstw [illegible] nowy państwowej, [illegible] polityki przeciwnej Rosyi, a także i Niemcom. [illegible] z Rosyą i Niemcami. [illegible]

N. Pan pozwolił Izydorowi Jabłońskiemu, profesorowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, oraz Mieczysławowi Sendzie Szeligowskiemu, konceptycie namiestnictwa we Lwowie, przyjąć i nosić krzyż kawalerski francuskiego orderu św. Sylwestra.

N. Pan mianował X. Józefa Ziemiańskiego scholastyka, dziekanem, X. Marcina Skwierczyńskiego kanonika, scholastykiem kapituły katedralnej rit. lat. w Przemyślu.

Wiedeń 12 lutego. Rozpoczęły się już w Przedlitawii przygotowania do sesyi sejmów krajowych. Rząd rozpisał nowe wybory w tych krajach, w których upłynęła już kadencya, a wybory nie są jeszcze przeprowadzone. Krajów takich jest dziesięć.

— *Budapest. Corr.* donosi, że wkrótce zbierze się prawdopodobnie w Peszcie konferencya celna austryacko-węgierska, aby ułożyć instrukcye potrzebne do zbliżających się rokowań w przedmiocie traktatu handlowego z Niemcami. Rządy austryacki i węgierski pragną pierwej prowadzić układy z Niemcami i do tego dążą, gdy jednak rząd włoski nie chce dalej przedłużyć traktatu obowiązującego, jak do 1 kwietnia r. b. i oświadczył gotowość podjęcia rokowań natychmiast, Austrya przeto może być zmuszoną wpierw z niemi zacząć układy, jeżeli rząd niemiecki nie okaże się skłonnym posłać swoich pełnomocników znów do Wiednia, aby z nimi mogły się równocześnie toczyć rokowania.

Teatr wojny.

Podaliśmy wczoraj linię demarkacyjną okupacyi rosyjskiej, z której wynika, że z wyjątkiem Warny i Szumli i prowincyj przeważnie przez grecką ludność zamieszkałych, które znów grecki najazd i powstanie miejscowe w znacznej części opanowały, Rosya stała się militarnie panią całego półwyspu. Pozostają dotąd tylko trzy pankta jeszcze nierozstrzygniętemi: sam Carogród, półwysep Gallipolski od obwarowanej i jeszcze przez Turków obsadzonej linii Balairu aż do zamku Kilid Bahr, przy którym wjeżdża się do Dardanellów i linia demarkacyjna między Czarnogórcami a pozostałym w rękach tureckich Skadarem.

Wpłynięcie floty angielskiej do portu Carogrodzkiego zachacza się o zezwolenie na to rządu tureckiego. Zachodzi wielka wątpliwość czy to nastąpi mimo zgłoszenia się o nie innych mocarstw a z tą wątpliwością łączy się znowu pytanie, czy flota angielska będzie chciała w razie stanowczej odmowy wymódz gwałtem przepływ przez Dardanelle i co w takim razie uczyni Rosya. Ze zdania, jakie w tej mierze niedawno objawiła *Agence russe*, że publicznie wypowiedziany zamiar rządu angielskiego wysłania floty do Carogrodu wraca Rosyi swobodę akcyi, że nadto, kiedy Anglia uznaje potrzebę opiekowania się losem chrześcian w Carogrodzie od strony morza, Rosya poczuwać się musi do tego obowiązku od strony lądu, z zaproszenia W. ks. Mikołaja przez Sułtana do Carogrodu i z doniesienia o oświadczającej się w podobny sposób nocie Gorczakowa wynikać się zdaje, że wojska rosyjskie wkroczą do Carogrodu w tej samej chwili, w której się w jego porcie flota angielska pojawi, albo ją jeszcze uprzedzą, żeby zająć na wybrzeżach portu miejsca panujące nad jego obszarem.

Na linii demarkacyjnej czarnogórskiej zaszły spory między komisarzami tureckiemi, żądającemi ustąpienia wojsk czarnogórskich z kilku punktów pod samym Skadarem a Czarnogórcami, którzy z nich nie chcą ustąpić, odgrażając się, w razie pozostania Turcyi przy tych wymaganiach, kontynuacyą wojny.

Pozostała armia turecka składa je już tylko z następujących i w zupełnem rozproszeniu pozostających cząstek. W Warnie i Szumli znajduje się podług obliczeń korespondenta *Polit. Corresp.* 35,000 wojska, pod Carogrodem na linii Bujuk-Czekmedże około 40,000 zupełnie zdezorganizowanej i z różnorodnych żywiołów składającej się armii. Na linii Bulair stoją resztki armii Sulejmana baszy, które tylko 12,000 wynosić mają. Oprócz tego znajduje się jeszcze w Prystynie 17,000 Turków, ostatniego naboru, którzy jednak po oddaniu Serbom Usbeku ze wszystkich stron przez przeważne siły są otoczeni, a w Skadarze tylko 7000. Armia ta więc ze względu na swą znikająco małą liczbę, na różnorodność żywiołów, z jakich się składa i niedokładność organizacyi, i przy niezawodnej niedostateczności przygotowanej amunicyi nie ma już militarnie żadnego znaczenia, tak że jeśliby się skutkiem jakiego nadzwyczajnego wypadku lub skutkiem niepomyślnego rezultatu narad konferencyi europejskiej konieczność jakiej obcej interwencyi okazała, mocarstwo chwytające się tego środka żadną miarą już na jakiekolwiek skuteczne współdziałanie armii tureckiej liczyćby nie mogło. Zasada najprostszej przezorności nakazywałyby obecnie Turcyi wycofać wszystkie odosobnione cząstki armii, z wyjątkiem odpowiednich załóg Warny, Szumli i linii Bulairu do Azyi, gdzieby wczasie rozejmu pod Brussą mogły wzróść w nowe siły i uorganizować się w silniejszy zastęp, przezcoby jeszcze głos Turcyi na konferencyi mógł mieć jakiekolwiek znaczenie, ale Rosyanie są w tej mierze bardzo przezorni i sami miejsca dyslokacyi na linii demarkacyjnej Turkom wskazują, a dyslokują ich w ten sposób, żeby w danym razie wszystkie pozostające oddziały tureckie przez otaczające je przeważne siły jednym zamachem rozbrojone być mogły. Pytanie zresztą, czy Turcyi pozostawioną jeszcze została możność przewożenia wojska za morze. Interpelacya bowiem w Izbie wyższej angielskiej, na którą lord Beaconsfield odpowiedział, „że rząd nie otrzymał zawiadomienia, aby rosyjscy marynarze obsadzili okręty wojenne tureckie," w połączeniu z poprzedniemi doniesieniami o przeprawie znacznej liczby żołnierzy morskich i majtków przez Dunaj i to w chwili, kiedy przeprawianie żywności i amunicyj zdawało się być nierównie pilniejszem i z świeżem doniesieniem *Pol. Corr.* o tajnym warunku wydania części floty, naprowadza na dosyć uzasadniony wniosek, że Rosyanie linię swą demarkacyjną i na morze rozciągają i, uskuteczniając w cichości ujęcie w swe ręce całej marynarki wojennej tureckiej, staną się wkrótce wyłącznemi panami morza Czarnego i Bosforu.

Pera 10 lutego wieczorem (*Daily Telegr.*) Porta odmawia flocie brytańskiej fermanu na wpłynięcie do Konstantynopola, podając za powód, że w razie udzielenia na to zezwolenia Rosyanie prawdobnie obsadziliby Konstantynopol.

Syra 10 lutego (*Fremdenbl.*) Ada Kaleh pozostaje w rękach tureckich; załoga jego ma żywność swą odbierać z Rżawy (Orsowy).

Tirnowo 11 lutego (*Presse*). Oddanie twiedz nastąpi jutro. W czterech twierdzach, które mają być oddane (Widyń, Ruszczuk, Silistrya i Belgradczyk *Red*). znajduje się 400 dział. W Szumli i Warnie mają pozostać załogi tureckie na zapewnienie Porcie praw zwierzchniczych, tak jak dawniej było w Belgradzie.

Londyn 12 lutego (*Presse*). Depesze z Carogrodu donoszą, że flota angielska przepłynie gwałtem Dardanelle, w którym to razie nastąpiłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portą a Anglią.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego.

Dziś po ulicach rozlepione było ogłoszenie o nabożeństwie jutrzejszem w kościele N. P. Maryi za zmarłego Ojca Śgo Piusa IX. Na szczytach wież tegd kościoła powiewają chorągwie żałobne.

Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz zawezwał na jutrzejsze nabożeństwo za Piusa IX członków Rady miejskiej oraz cechy z chorągwiami.

Nieulega wątpliwości, że w czasie jutrzejszego nabożeństwa sklepy w mieście będą zamknięte.

— Ze wszystkich stron otrzymujemy listy, wiersze i projekta natchnione boleścią, jaką wywarł zgon Piusa IX. Niepodobna nam wszystkich tych pism powtarzać, świadczą one o czci ogólnej i powszechnym żalu. Żal ten całego narodu potrzebuje jakiegoś znaku i wyrazu, coby pozostał pomnikiem miłości Piusa IX dla Polski i wdzięczności narodu polskiego. Żałoba po zgonie Papieża jest tylko znakiem przejściowym, a byłoby przeciwną tradycyom Kościoła, gdyby miała się przedłużyć po za *conclave*. Nie kirem ale marmurem uwiecznić nam trzeba wielkie czyny Piusa IX w obronie Kościoła polskiego. Z kilku stron równocześnie otrzymujemy projekta wzniesienia pomnika Piusowi IX na Wawelu. Pomysł to godny narodu i miasta naszego, godny wielkiej postaci zmarłego Papieża. Popierając ten pomysł, który nam się wydaje najwłaściwszym, nadmienić winniśmy, że słynny rzeźbiarz hr. Sosnowski przed rokiem wykonał pomnik Ojca Ś., który w Rzymie uznano za najlepszy ze wszystkich rzeźb przedstawiających Piusa IX. Artysta nasz ofiarował pomnik ten Papieżowi, a Pius IX kazał go umieścić w Scala Santa. Gdyby myśl powyżej poruszona znalazła poparcie, Kraków mógłby uzyskać drugą reprodukcyę rzeczonego pomnika, tego samego dłuta, które wykonało pomnik Skargi, znajdujący się w katedrze zamkowej. Niewątpimy, że pomysł powyższy znajdzie poparcie, że ofiary popłyną na cel powyższy szczodrze, potrzeba tylko, aby mógł się utworzyć komitet do przeprowadzenia tego dzieła. Na pomnik dla Piusa IX na Wawelu otrzymujemy od X. Dra W. Smoczyńskiego 5 złr., od Z. L. D. 5 złr.

Komitet lwowski obchodu żałobnego po śmierci Ojca Ś-go, pod przewodnictwem marszałka krajowego, zajął się przez swój ściślejszy wydział urządzeniem nabożeństwa żałobnego w sobotę, w katedrze i udzielono temuż 1,500 złr. na koszta. Wezwał on korporacye, szkoły, instytucye i cechy do udziału wobchodzie, wezwał oraz obywateli do przybrania domów pobliskich kościoła w czarne chorągwie, a takież chorągwie powiewać mają z gmachów publicznych, wezwał też właścicieli sklepów, aby podczas nabożeństwa takowe zamknęli i wyraził życzenie zaniechania zabaw do soboty. Następnie upraszano Marszałka krajowego, aby odezwą do Starostów i do prezydenta miasta Krakowa wezwał ich do odprawienia nabożeństw podobnych.

Komitet lwowski przesłał na ręce nuncyusza apostolskiego w Wiedniu następujący telegram kondolencyjny:

„Mamy zaszczyt przesłać Waszej Excelencyi wyrazy uczuć głębokiej boleści, jaką w nas wzbudziła strata czcigodnego naczelnika Kościoła. (podpis) Hr. Ludwik Wodzicki, Aleksander Jasiński". Nuncyusz odpowiedział na ręce Marszałka krajowego: „Głęboko wzruszony wyrazami uczuć synowskiej czci, jakie Panie Marszałku wraz z Prezydentem miasta raczyliście dziś przesłać z powodu śmierci naszego najświętszego Ojca, proszę przyjąć moje najwyższe podziękowanie za ten objaw. Nie omieszkam udzielić Śmu Kolegium oznaki Waszej boleści. (podpis.) Jacobini, nuncyusz apostolski."

W kościele ormiańskim we Lwowie odprawiać się będą przez trzy dni nabożeństwa żałobne za Ojca Śgo.

Dzienniki warszawskie donoszą, że dziś odbędzie się w Warszawie nabożeństwo żałobne za Piusa IX; i wszystkie umieszczają obszerne artykuły o zmarłym Papieżu. Dowiadujemy się jednocześnie, ze w skutek śmierci Ojca Śgo ustały naraz w Warszawie wszystkie prywatne bale, których znaczna ilość była zapowiedziana. Nawet żydowskie rodziny odwołały zabawy tańcujące, a dziś tak żydzi jak chrześcianie mieli zamknąć sklepy podczas nabożeństwa.

W Poznaniu odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę Piusa IX w kościele farnym i u św. Marcina przy nadzwyczajnym udziale wiernych. Podobne nabożeństwo zarządzonem zostało w Dreznie staraniem zamieszkałych tam Polaków.

Schles. Volks Ztg pisze, że pewna liczba katolickich domów szlacheckich na Szląsku postanowiła przywdziać 6-tygodniową żałobę po zmarłym Papieżu, a mianowicie przez dwa pierwsze tygodnie czarną odzież wełnianą, dalej przez dwa tygodnie jedwabne suknie czarne, a ostatnich dwóch tygodni białe z czarnem; mężczyźni zaś przez całe 6 tygodni czarną odzież, a na kapeluszach i na lewem ramieniu krepę.

Dziś odbywa się w Berlinie nabożeństwo żałobne za Papieża w kościele Ś. Jadwigi. Ponieważ wszyscy członkowie centrum i Polacy będą na tem nabożeństwie, zatem nie zbierze się może komplet w Izbie.

— Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz wyjeżdża jutro na parę dni do Wiednia w sprawach miasta.

— W skutek odezwy Komitetu zajmującego się wydaniem pism ś. p. Lucyana Siemieńskiego zgłosili się już pp. Żupański z Poznania i Himmelblau z Krakowa z prawami swemi do niektórych dzieł zmarłego; oświadczenia ich udzielono prawnikom do opinii. P. Władysław Bełza, księgarz ze Lwowa udzielił rodzinie zmarłego bezinteresownie prawa przedruku nabytych i wydanych przez siebie „Pieśni mistycznej miłości" w ogólnym zbiorze prac ś. p. Lucyana Siemieńskiego.

– Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi otrzymaliśmy od XX. 3 złr., braci Słotwińskich 5 złr., I. S. 5 złr., M. Olkuszewskiej 2 złr., X. A. D. 5 złr., J. Opieńskiego 5 złr., ze składki w Brzostku 15 złr.

— Wczoraj odbył wydział historyczno-filozoficzny swe posiedzenie, na którem prof. Dr Burzyński odczytał w dalszym ciągu swych kwestyj spornych z prawa polskiego, rzecz: „O systemie w prawie polskiem". Prelegent odwołując się do krytyki, napisanej przez prof. Walentego Dutkiewicza o dziele swem: „Prawo polskie prywatne", odpiera uczyniony sobie w krytyce zarzut, iż, przedstawiając prawo polskie dawne w systemie przyjętym w nauce dzisiejszej, niewłaściwie sobie postąpił. Dla odparcia tego zarzutu, zastanawiał się prof. Dr Burzyński nad pojęciem prawa, jego podziałami i doszedł do przekonania, iż prawo, stanowiące całość organiczną, tylko zgodnie z istotą swą z natury wypływającą rozkładane być może. Na tej opierając się zasadzie nie mógł więc Dr Burzyński przychylić się do zdania tych, którzy ugrupowanie przedmiotów w systemie pozostawiają uznaniu autora, albo doradzają trzymać się mięszaniny, przedstawionej w korekturze praw Taszyckiego, albo też porządek przedmiotów chcą mieć według ksiąg Justyniańskich przeprowadzony. Żadna z tych trzech metod nie zaspakaja, według zdania Dra Burzyńskiego, potrzeb dzisiejszej nauki, gdyż dowolność autora niema stałej podstawy, metoda Taszyckiego połączeniem prawa prywatnego z prawem publicznem, grzeszy przeciw należytemu rozłączeniu części, a porządek ksiąg Justyniańskich nie nadaje się szczególnie co do *actiones* do pojęć prawa materyalnego. W przedmiocie tym wszczęła się dyskusya, w której udział mieli pp. Dr Zoll, Dr Kopff, Dr Heyzmann i Dr Bojarski.

— Komitet balu maskowego, urządzonego przez lekarzy tutejszych zawiadamia nas, że dochód z tego balu (d. 6 b. m.) przyniósł ogółem 1112 złr. 81 ct. Po strąceniu kosztów urządzenia w ilości 646 złr. 81 cent. pozostało czystego dochodu 466 złr., z których $^{2}/_{3}$ w kwocie 310 złr. 67 cent. oddano zarządowi biblioteki uczniów wydziału lekarskiego, $^{1}/_{3}$ zaś w kwocie 155 złr. 33 cent. wysłano na rzecz zakładu ciemnych we Lwowie na ręce dyrektora instytutu p. Marka Makowskiego.

— Donosi nam telegrafem z Wiednia komitet balu polskiego, naznaczonego na d. 14 b. m., a który miał być zaszczycony obecnością N. Pana i dworu cesarskiego, że z powodu zgonu Ojca Śgo Piusa IX bal ten odłożony został na d. 25 lutego.

— N. Pan przeznaczył z własnej szkatuły 150 złr. na budowę kościoła w Szlęzakach, w powiecie Tarnobrzeskim.

— Pociąg pośpieszny krakowski stanął wczoraj we Lwowie bardzo późno.

— Z Veröcze, stacyi kolejowej pod Wacowem w Węgrzech, chciało, jak donosi *Kösvelemeny*, d. 20 z. m., przejść po lodzie przez Dunaj do przeciwległej wsi Oroszi trzech mężczyzn i jedna dziewczyna. Zaledwo doszli do połowy rzeki, zaczął lud pękać z strasznym łoskotem, tak, że nieszczęśliwi przechodnie ujrzeli się nagle na szybkiej krze, która się zaczęła poruszać i zagrażała co chwila rozpadnięciem się w kawałki. Nieutraciwszy jednak przytomności, przeskakiwali z kry na krę i dostali się wreszcie wśród ciągłego niebezpieczeństwa wpadnięcia w wodę na małą wysepkę, a raczej z Scylii na Charybdę. Dunaj począł bowiem skutkiem nastryszania się lodów tak szybko przybywać, że wkrótce płaska wyspa stanęła pod wodą. Wtedy zmuszeni byli wdrapać się na młode drzewa, które się uginały pod ich ciężarem. W tym okropnym stanie zawieszeni między niebem i wodą, poczęli wołać o ratunek, lecz nikt z ludzi stojących na dalekim brzegu nie odważył się dla ocalenia ich narażać własnego życia. Wreszcie lód połamany znów się zatrzymał, lecz to nie ulżyło ich położeniu, gdyż woda doszła pod niemi do dwóch metrów wysokości. W tej krytycznej chwili ukazał się na brzegu naczelnik komitatu p. Franciszek Balasz, który właśnie przed pół godziną wrócił był z urzędowej swej podróży, i ujrzawszy nieszczęśliwych, zawołał: „Kto ma ludzkie serce, niech idzie za mną". Przyłączył się doń natychmiast szef stacyi p. Giefeng i kilku śmielszych ludzi. Z nadzwyczajnem wysileniem wciągnęli oni czółno na lód, dotarli do zatopionej wyspy i zsadzili z drzew czworo na pół zmarłych ludzi, którzy przez 8 godzin wśród 10-stopniowego mrozu przyczepieni do gałęzi w powietrzu wisieli. Trwało dość długo nim wybawcy przyjęci okrzykami „elien", dostali się napowrót do brzegu. Na szczęście stało się to w samą porę, gdyż w tej chwili lód na nowo zaczął się poruszać.

— Właściciel Scheubengrobsdorf w księstwie Reuss przeszukując w tych dniach papiery pozostałe po ojcu swoim niegdyś radcy dworu i naczelnym bibliotekarzu w Waimarze, znalazł znaczną liczbę rękopisów Szyllera, Getego i Herdera. Najwięcej jest pism Szyllera, między któremi „Pieśń zbójecka" *(Räuberlied)*, „Bogowie Grecyi" i kilka „zagadek". O autentyczności rękopisów świadczy nietylko pismo oraz poprawki lub zmiany ręką autorów dokonane, lecz nadto sumienny zbieracz kazał pojedyncze rękopisy potwierdzać współczesnym i przyjaciołom Szyllera, przez co odkrycie tem większej nabiera wagi.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Nowaka i Jana Knazia, za kradzież pieniędzy; Ludwika Wnętrzaka, za przeniewierzenie obuwia; Katarzynę Żbikową z Woli Filipowskiej, przy której znaleziono mnóstwo rzeczy skradzionych po kramach i sklepach; Tom. Panka i Jana Serkowskiego, u których znaleziono piece żelazne; Anastazyę Brzuchalską, za przeniewierzenie odzieży; Fr. Gwoździa, za kradzież w służbie; 4 osoby za pijaństwo.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 12go lutego pogoda, wieczór i noc pogodne; termometr od — 4·0 doszedł do — 2 0 C. — Barometr stoi wysoko; rano o 6ej dnia 13go lutego stan jego był 749·8 milim., termometru — 4·4 C. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 14go lutego: Św. Walentego kapłana.

Wiadomości bibliograficzne.

— Prof. Dr Władysław Seredyński: *O psychicznem prawie Despina.* — Kraków 1878 w 8ce stron. 34. Jest to wykład Dra Seredyńskiego miany w grudniu r. z. na dochód Tow. wzaj. pomocy uczniów Uniw. Jagiel.

— Wyszedł z druku zeszyt 1szy tomu Vgo *Encyklopedyi rolnictwa i wiadomości związek z niem mających* wydawanej pod redakcyą J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego w Warszawie.

Sprostowanie.

W podanym wczoraj opisie *Conclave* zaszła omyłka: zamiast Grzegorz XIII-ty, powinno być: Grzegorz XVI-ty.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 10 lutego.

Zeskontowawszy pokój zawczasu, przed jego faktycznem zawarciem, spekulanci nie śmią postąpić dalej na drodze zwyżki, odkąd warunki rozejmu i preliminarze umówione między walczącymi zostały, może nie w całej swej osnowie, ale przynajmniej częściowo urzędownie ogłoszone i odkąd z tego, co pod tym względem znane, można się reszty łatwo domyśleć. Zdawało się nawet w środku zeszłego tygodnia, gdy przez Bombay i Londyn odebrano wiadomość o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Stambułu, że nastąpi mała katastrofa giełdowa i już było znać, że się zaczyna ruszać kontrmina, o której w ostatnich czasach prawie zapomniano. Akcye kredytowe austryackie spadły w ciągu jednego dnia z 231 na 225.50, węgierskie z 215.50 na 210, renta w banknotach z 64.80 na 64.25, renta w złocie węgierska z 93.30 na 92.70, Ludwiki podskoczyły z 9.43 do 9.49. Ale już nazajutrz, w piątek, wyższe kursa świadczyły o uspokojeniu się umysłów, a choć z jednej strony nie można powiedzieć, że dawny optymizm wziął górę, to przecież widać, że giełda ogólnych zamięszań wojennych nie przypuszcza. Ani odłożenie proponowanej przez nasz gabinet konferencyi *ad feliciora tempora*, ani — co nareszcie było do przewidzenia — zawarcie sojuszu odpornego i zaczepnego między Rosyą i Turcyą, ani zawotowanie przez parlament angielski kredytu, ani wysłanie eskadry angielskiej do Konstantynopola, ani prawdopodobieństwo, że się Turcy sprzeciwią wizycie tej eskadry, nie miało wybitnego wpływu na bieg interesów. Zaczęto wczoraj wprawdzie po dość niskich kursach, ale szczególnie, gdy nadeszły lepsze notowania z Berlina i Londynu, skończono po cenach stosunkowo dość wysokich i bynajmniej nie świadczących o panicznem usposobieniu.

„Pokój zapewniony, obawiać się niema powodu; angielska demonstracya przychodzi pod festum i zakończy się nędznie, bo na hałasach, ale bez wystrzału; Francuzi może będą temu radzi, a tymczasem kłócą się między sobą i odgrywają, zważywszy na doniosłość wypadków, rolę niekoniecznie godną dbałego o swą godność narodu; gdy przeto nie widzę, ktoby się miał sprzeciwić faktom dokonanym, mniemam, że pokój zapewniony". Oto co mi wczoraj mówił jeden z większych spekulantów. Prawda, odrzekłem, masz pan zupełnie racyą; ale czy nie widzisz, jaki to będzie dla nas pokój? Czy nie widzisz, jakie zmiany państwowe nastąpią u naszych granic, jak Rosya zawczasu opanowywa stosunki handlowe w krajach, które może prowizorycznie tylko zajmuje, jak się już ukonstytuowało „Towarzystwo rosyjskie dla handlu w prowincyach naddunajskich" i czy nie przypuszczasz pan, że to będzie cios ogromny dla naszego przemysłu i że się skutkiem połączenia drogą żelazną Braiły z Odessą, kierunek handlu może na naszą niekorzyść zmienić? „Wszystko prawda", odrzekł na to spekulant: *aber man mus sich in das Unabwendbare fügen*, a co do nas poszczególe, to możemy się cieszyć, że pokój europejski zapewniony".

Ta charakterystyczna rozmowa dowodzi, jak dalece to zapewnienie pokoju stało się w pewnych sferach artykułem wiary i jak następstwa tego upragnionego stanu przyjmują tam, jeżeli nie z obojętnością, to przynajmniej z rezygnacyą. A zdaje się że te zapatrywania są wszystkim targom wspólne. Od Paryża trzeba prawie abstrahować, bo tam od samego początku albo ludzie ignorowali wypadki wschodnie, albo nie poznali się na ich doniosłości. Pomimo wpływu szkoły manszesterskiej, Londyn był przecież nie tak obojętny, na wiadomość o wejściu Rosyan do Konstantynopola, konsole spadły tam niemal o 1%. Lecz był to chwilowy tylko pessymizm, i od tego czasu poważny ten papier odzyskał juz blisko $^{3}/_{4}$ tej straty. „*Take it woly*" mówi świat finansowy nad Tamizą, w przekonaniu że do kroków wojennych nie przyjdzie. Berlin i Frankfurt argumentują tak samo, zapewne licząc na to, że w razie grożących zawikłań, ks. Bismark swym moralnym wpływem zażegna niebezpieczeństwo.

Dlaczegóżby Wiedeń miał się różnić od innych targów europejskich? Wieści o mobilizacyi wojska zostały stanowczo zaprzeczone, ugoda z Węgrami wprawdzie jeszcze nie zawarta, i na zebraniu ogólnem Banku Narodowego ogromna większość akcyonaryuszów zastrzegła się przeciw niektórym stypulacyom między rządami ułożonym, ale Izba deputowanych przyjęła wczoraj nowy statut Banku dualistycznego i nie wiedzieć dlaczego, ale zdaje się, ludziom, że w końcu do jakiegoś porozumienia wzajemnego przyjdzie. Wreszcie nadchodzi pora bilansów rocznych i zebrań ogólnych, i już teraz kupują dywidendę Kreditanstaltu austryackiego po 11 złr., a węgierskiego po 14 złr., a lubo te ewaluacye są trochę przedwczesne, gdyż bilanse jeszcze nie zamknięte, to niemniej akcyom rzeczonych instytutów nadają tem większą wartość.

Wiedeń 12 lutego.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1171 sztuk, średniego 1322, ciężkiego 1236, razem 3729 sztuk, czyli o 254 sztuki więcej niż przed tygodniem; od dwu tygodni przeto poprawiły się spędy razem o 514 sztuk, ale zawsze jeszcze pozostaje spęd dzisiejszy o 1836 sztuk niżej najliczniejszego w ostatnich czasach spędu przed sześciu tygodniami. Przebieg targu dzisiejszego nie był zbyt ospały, ale nie utrzymało się jednak w zupełności polepszenie cen z ostatniego wtorku. Płacono: towar lekki 32 — 38; średni 38 — 43; ciężki 43 — 47 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 12 lutego.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przyszło do skutku nieco transakcyj w bardzo skromnych rozmiarach, ale po zniżonej cenie 31·50 złr.; ostatecznie notowano 31·50 — 31·75 złr. Peszt, 11go lutego — — — złr. Wrocław, 11go lutego: na luty 50·— mrk. ofia. na maj-czew. 50·— mark. ofia. Szczecin, 11go lutego w miejscu 49·30 mark., na luty —·— mark., na wiosnę 51·10 mark. — Berlin, 11go lutego w miejscu 51·50 mark., na luty 51·— mrk., na kwieć.-maj 52·60 mrk., na czerw.-lipiec 53·80 mrk. Paryż, 11go lutego na ten miesiąc 57·— frank., na marzec 57·50 frank., na maj-sierp. 58·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 12go lutego z dworca 9·60 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 11go lutego 11·25 mrk. — Hamburg, 11go lutego w miejscu 10·75 mrk., na luty 10·75 mrk., na sierpień-grudż. 12·40 mrk. — Antwerpia, 11go lutego 27½ frk. Nowy Jork, 11go lutego 12¼ ct. pap., — w Filadelfii 12½ ct. pap. za galonę (= 2,8 kilogr., czyli 3,8 litra).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 11 lutego. Wczoraj rano rozstrzygniętem zostało pytanie względem miejsca odbycia *conclave*. Papież Pius IX oprócz bulli, w której przyznaje kardynałom moc zmieniania przepisów zwyczajowych przy *conclave*, jeśliby zaszła tego potrzeba, zostawił także niejakie instrukcye dla *conclave*. Papież oddał był te instrukcye kard. Simeoniemu, aby je udzielił kolegium kardynałów w tym przypadku, gdyby powzięto myśl zebrania *conclave* nie w Rzymie. W tych instrukcyach wyłożył Papież powody, dla których nie opuścił Rzymu w r. 1870, i rzekł, że późniejsze wypadki utwierdziły go w tem postanowieniu. Do instrukcyi tych dołączone są liczne dokumenta a między niemi kilkanaście listów od panujących, korespondencye dyplomatyczne, itd. Teraz oddał kard. Simeoni instrukcye te ś. kolegium a w skutku tego najbardziej przeciwni kardynałowie zaniechali dalszego oporu i zgodzili się na odbycie *conclave* w Rzymie. O postanowieniu tem zawiadomiono wczoraj wieczór tych kardynałów, którzy nie byli obecni na zgromadzeniu. — Pius IX zostawił dwa testamenta. W pierwszym, który jako Papież wygotował, pozostawia przyszłemu Papieżowi na wydatki Stolicy Apostolskiej roczną rentę 3½ milionów, oraz roczną zapomogę dla byłych urzędników papieskich. W testamencie prywatnym ustanawia bratanków swoich jako spadkobierców, zapisuje 300,000 franków dla ubogich w Rzymie i inne legata naznacza. Dalej zarządził, aby zwłoki jego po śmierci przez lat trzy spoczywały w bazylice ś. Wawrzyńca *extra muros* i naznaczył bardzo prosty napis na grobowiec swój, który nie ma więcej kosztować, jak 2000 franków.

Rzym 11 lutego. Wczorajsza kongregacya kardynałów postanowiła odbyć *conclave* na pierwszem piętrze Watykanu. Dziś uchwalonym będzie porządek *conclave*. Zapewniają, że opozycyjni kardynałowie wcale nie chcieli udać się na Maltę, lecz do Miramare pod Triestem a tylko sam kard. Manning przemawiał za wyborem Malty. — Aby uniknąć nieporządków, nie dozwolono dziś ludowi całować stóp Papieża. Za pozwoleniem kapituły watykańskiej wystawiono w bazylice batalion wojska liniowego, który wraz z gwardyami czuwa nad porządkiem. Wbrew dawniejszym rozporządzeniom, urzędowa uroczystość pogrzebowa odbędzie się nie w kościele ś. Piotra, lecz w kaplicy Syxtyńskiej. Kardynał Mac Closkey odpłynął w sobotę z Nowego Jorku dla przybycia do Rzymu. Zapewniają, że wielu kardynałów zagranicznych wywierać będzie na *conclave* wpływ łagodzący.

Rzym 11go lutego. *Voce della Verità* pisze: Zwłoki Piusa IX będą we wtorek wieczór złożone tymczasowo na tem samem miejscu, gdzie spoczywają już zwłoki Grzegorza XVI. Zabalsamowane wnętrzności złożone będą w sobotę w podziemiach bazyliki Watykańskiej, gdzie pochowano zwyczajem dawnym przenosić ich do kościoła śś. Wincentego i Anastazego. — Dwory austryacki, hiszpański, portugalski i bawarski, tudzież rząd francuski, wyrazili Watykanowi głęboki żal swój ze śmierci Piusa IX.

Rzym 11 lutego. *Osservatore Romano*, organ Watykanu, donosi, że *conclave* zbierze się po *novendiales* w Rzymie. Przez sześć dni obchodzone będą uroczystości pogrzebowe w kościele ś. Piotra, a przez następnych trzy dni celebrować będzie pogrzebowy obchód ś. Kolegium w kaplicy Sykstyńskiej.

Rzym 11 lutego. *Osservatore Romano* donosi, że *conclave* odbędzie się w Rzymie. *Voce della Verità* dowiaduje się, że dwóch Arcyksiążąt austryackich przybędzie na pogrzeb Papieża.

Rzym 11 lutego, wieczór. Dziś rano rozpoczęły się roboty murarskie w Watykanie, aby zamknąć wszelkie komunikacye z *conclave*. Kardynał Amat pomimo choroby weźmie udział w *conclave*. — Stan O. Secchi znacznie się pogorszył.

Rzym 12 lutego. Na liczne zapytania dworów zagranicznych polecono Nuncyuszom Apostolskim oświadczyć, że d. 16, 17, 18go b. m. odbędzie się w kaplicy sykstyńskiej pogrzeb Piusa IX. z ceremoniałem przepisanym dla pogrzebu Papieża, że pogrzeb będzie miał cechą prywatną, a więc ci, którzy na nim będą obecni, wezmą udział w pogrzebie Papieża w charakterze prywatnym. Kardynał kamerlengo polecił oświadczyć rządom katolickim, że z powodu zebrania się *conclave* w Rzymie, żadna ze spraw kościelnych nie może być przesądzana. Kardynałowie zbiorą się 18go b. m., t. j. w poniedziałek wieczór na *conclave*. D. 19go rano rozpoczną się modlitwy i zacznie się pierwsze posiedzenie *conclave*. Nowy Papież ukaże się pewnie światu katolickiemu z wielkiego balkonu bazyliki Watykańskiej.

Paryż 11 lutego. Pogrzeb Klaudyusza Bernarda odbędzie się kosztem państwa. Littré ciężko zachorował.

Wersal 11 lutego. Izba przystąpiła dziś do obrad nad budżetem marynarki. Minister marynarki, admirał Pothuan obstawał za koniecznością utrzymania marynarki w pewnym stopniu. Dopóki państwa sąsiednie posiadać będą okręty pancerne, zbrojne w potężną artyleryę, trzeba im dorównywać. Torpedy, których skutki są przesadzone, nie mogą być równie uważane. Należy bacznie utrzymywać materyały w takim stanie aby marynarka znalazła się w potrzebie gotową do zbrojnego działania.

Londyn 11 lutego. Dodatek nadzwyczajny do *Daily Telegraph* zamieszcza telegram z Pera z d. 10 wieczór, donoszący, że Porta na téj zasadzie wzbraniała się dać firman z pozwoleniem przybycia floty angielskiej pod Konstantynopol, gdyż z udzieleniem tego pozwolenia wojska rosyjskie obsadziłyby prawdopodobnie Konstantynopol. Inni twierdzą...

Petersburg 11 lutego. Na przyjęcie nadzwyczajnego posła króla włoskiego, hr. de Launay odbył się wielki obiad u dworu. — Dziennik ... angielskiej na Bosfor miało wyłącznie na celu obronę Anglików.

Petersburg 11 lutego. *Agence russe* pisze: Powód przytoczony na wytłómaczenie wysłania floty angielskiej do Konstantynopola, nie jest szczery, gdy doniesienia z d. 8 b. m. poselstwa niemieckiego w Konstantynopolu mówiły, że bezpieczeństwu chrześcian w tamtejszem mieście nic nie zagraża; ... naznaczono ... pisano, a ... wykona-...

Bukareszt 11 lutego. Izba upoważniła rząd do załatwienia bieżących rachunków na miesiąc lu-

ty, według budżetu z r. 1877. W senacie rozpoczęły się rozprawy nad interpelacyą Sturdzy, który zapytywał rząd: czy warunki pokoju i zawieszenia broni są mu znane, czy może ich udzielić, i czy rząd wyśle swych delegatów na konferencyę. Minister spraw zewnętrznych Kogolniczano oświadcza, że warunki pokoju nie są znane rządowi, i mniema, że i innym rządom nie są one wiadome. Prezes ministrów Bratiano potwierdza, że warunki pokoju są nieznane i mniema, że tylko Rosya i Turcya wiedzą o nich. Bratiano mówi, że wojska rosyjskie i rumuńskie obsadziły pozycye pod Ruszczukiem, Widdyniem i Sylistryą, nie stoją jednak w samej twierdzy. Bratiano kończy, wzywając do spokoju i rozwagi, aby Rumunia mogła na konferencyi wystąpić z pewnością siebie i stanowczością i oświadcza, że Rumunia stara się uzyskać przystęp na konferencyę.

Czynność parlamentarna w Austryi ogranicza się w tej chwili na pełnych posiedzeniach Izby deputowanych, w której toczą się jeszcze ciągle rozprawy ogólne nad przedłożeniem o taryfie celnej. Wczoraj przemawiało znów kilku mówców, lecz donioślejszego znaczenia przemówień nie było. Zdaje się, że w ciągu bieżącego tygodnia tylko Izba deputowanych będzie czynną, wydziały jej zaś nie zbierają się w tej chwili zupełnie. Wydział, który ma zastanowić się nad sprawą siły zbrojnej Austryi w następnych dziesięciu latach, nie odbył jeszcze ani jednego posiedzenia i ma dopiero zebrać się wtedy, gdy sytuacya zewnętrzna nieco się rozjaśni. Inne ważniejsze wydziały — z wyjątkiem wydziału reformy podatków — pokończyły już mniej więcej swoje prace. Izba deputowanych, jak utrzymują niektóre dzienniki, w ciągu tego tygodnia codziennie odbywać będzie posiedzenia, tak iż do soboty spodziewają się końca rozpraw ogólnych nad taryfą celną. Nie doszło nas dziś sprawozdanie z Izby, wszelako widzimy z doniesień dzienników wiedeńskich, że Izba deputowanych dziś także odbywa posiedzenie, które na wniosek dep. Grocholskiego miało się rozpocząć o godzinę później niż zwykle, gdyż dziś rano wypadło w Wiedniu nabożeństwo za zmarłego Papieża.

O odpowiedzi na interpelacyę dep. Giskry w sprawie wschodniej nic dotychczas nie słychać; ma ona nastąpić dopiero wtedy, gdy rozstrzygniętą zostanie sprawa konferencyj i udzieloną będzie podobno równocześnie z odpowiedzią na interpelacyę w tym samym przedmiocie posła Csernatoniego w sejmie węgierskim. W sejmie tym zaszedł w sobotę bardzo niemiły epizod. Kiedy Csernatony uzasadniał swoją interpelacyę, zawołał Ernest Simonyi głośno: „Powiesić Andrassego!“ Prezes Izby nie dosłyszał tego głosu, przekonawszy się jednak potem z zapisków stenograficznych, że istotnie Simonyi rzucił ten frazes, skarcił go za to na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu, a Izba wysłuchała tego napomnienia w milczeniu, nawet Simonyi nic się nie odezwał.

Lada dzień spodziewają się w Berlinie przybycia kanclerza ks. Bismarka, osobliwie ze względu na interpelacyę w parlamencie w kwestyi wschodniej, na którą on sam ma odpowiedzieć. Nie wiele jednak po tej odpowiedzi oczekiwać można, chyba że ks. Bismark oznajmi, że dobrze się stało, iż nie wdał się w tę sprawę, bo przez to udało się wojnę zlokalizować i wstrzymać inne mocarstwa od wdania się. Interpelacya ta wyszła nie z łona opozycyi, lecz właśnie od partyi liberalnej, a podpisali ją nawet osobiści przyjaciele kanclerza, natomiast żaden z członków centrum i żaden z deputowanych polskich nie otrzymał wezwania do podpisu tego aktu ułożonego w klubie wiernych. Organ nawet partyi liberalnej daje do zrozumienia, iż interpelacya ułożoną została za wiedzą i wolą kanclerza, i że nie tyle w niej idzie o wyświecenie polityki niemieckiej w kwestyi wschodniej, jako raczej o uzyskanie dla kanclerza wotum zaufania za jego politykę pokojową, która odpowiada większości parlamentu i niby opinii publicznej.

Jenerał Cialdini przybyły do Berlina z notyfikacyą wstąpienia na tron króla Humberta, jest przyjmowany u dworu z wielkiem odznaczeniem.

Wobec doniesienia *Osservatore Romano*, że kardynałowie postanowili odbyć *conclave* w Watykanie, ustały wreszcie rozgłaszane wieści o sporach i waśniach w św. kolegium. Kardynał *camerlengo* miał tylko zawiadomić rządy, że postanowienie odbycia wyboru Papieża w Watykanie, nie może stanowić żadnego prejudikatu co do kwestyi rzymskiej i stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec rządu włoskiego. Niemogło to ulegać wątpliwości, bo skoro Pius IX pozostał w Watykanie, a nieuznał zaboru Rzymu, jego następca może być obranym w Watykanie, co wcale nie wpływa na zmianę stanowiska w sprawie władzy doczesnej i spuścizny Piotrowej.

Rząd włoski wzmocnił załogi w Rzymie i zaciągnął silniejszą straż na placu św. Piotra po za kolumnadą. Wiadomo, że naprzeciw straży włoskiej stoi pod kolumnadą straż papieska i szwajcarzy przy wejściu do Watykanu.

Zapowiadają przybycie dwóch Arcyksiążąt austryackich na pogrzeb Papieża. Na zapytanie reprezentantów państw katolickich co do ceremoniału pogrzebu, Msgr Lusagni miał oświadczyć, że pogrzeb będzie miał cechę prywatną, wszelako wszyscy książęta lub reprezentanci rządów, chcący wziąść w nim udział, będą mieli naznaczone miejsca.

Nic nie zostało jeszcze wyjaśnionem, co zawierała w sobie bulla pośmiertna Piusa IX dotycząca *conclave*. Oddawna chodziły wieści, że Pius IX osobne pozostawi po sobie rozporządzenia, a nawet dzienniki pruskie podały raz apokryf odnoszący się do przyszłego *conclave*. Doniesienia o testamencie Piusa IX zdają się być także, co najmniej, przesadzone. Nie ulega wątpliwości, że Pius IX przekazał następcy swojemu wszystko, co pochodziło z majątku kościelnego i świętopietrza, lecz cyfra renty rocznej 3½ milionów zdaje się być nieprawdopodobną, choć nie jest ona zbyt wysoką na potrzeby powszechnego Kościoła i naczelnego zarządu.

Z Petersburga piszą do *Wiener Abendpost*: „Wiadomość oddawna oczekiwana o zgonie Papieża nie wywarła tutaj silnego wrażenia z powodu ogólnego zajęcia się sprawą wschodnią. Przed kilkoma tygodniami powstały nowe nieporozumienia, w skutek których sędziwy pasterz zerwał stosunki z rządem rosyjskim. Nieporozumienia te opierały się na mniemaniu, jakoby (!) rząd rosyjski prześladował Kościół katolicki w Polsce. Są tu przekonani, że powiedzie się rządowi rosyjskiemu zawiązać stosunki z następcą Piusa IX. Chcą bowiem dowieść, że państwu nie godzi się krzywdzić w tem, co jest najdroższem, bo w uczuciach religijnych, poddanych swoich i że państwo winno równą zachować miarę wobec swych obywateli katolickich, jak greckich lub protestanckich“. Przytaczamy powyższe doniesienia ze względu, że dziennik urzędowy austryacki musiał czerpać je zapewne z półoficyalnego rosyjskiego źródła.

Mamy powody do mniemania, że odpowiedź rosyjska na wniosek Austryi dotyczący konferencyj, nadeszła do Wiednia w końcu zeszłego tygodnia. Treść jej nie wiele zapewne różnić się będzie od wskazówek, które podaliśmy wczoraj. Dziś *Presse* domyśla się także, że ks. Gorczakow w zasadzie przyjął konferencyę, jednak poczynił pewne zastrzeżenia, które jak twierdzi ten dziennik, odnoszą się raczej do formy i osobistych kwestyj, niż do punktów mogących wywołać ważne przeszkody. Gdyby, dodaje *Presse*, ks. Gorczakow obstawał przy przewodnictwie konferencyj, nie powstałaby ztąd prawdopodobnie trudność polityczna.

Faktem jest, że flota angielska nie wpłynęła do Dardanelli, bo dowódzca turecki nie chciał jej wpuścić, twierdząc, iż niema do tego upoważnienia. Pokazuje się zatem, że Porta uznała dawny w tym względzie firman za nieważny a nowego zapewne pod wpływem rad Rosyi nie wydała. Depesze wczorajsze doniosły o oświadczeniach w tej sprawie ministrów angielskich na posiedzeniu parlamentu.

Co dalej pocznie Anglia? Czy otrzyma pozwolenie wpłynięcia do cieśnin, czy też użyje w tym celu siły, albo odstąpi od tego zamiaru? Tymczasem, podług wczorajszych wiadomości nie ulega już wątpliwości, że Rosya biorąc za powód nakaz dany flocie angielskiej popłynięcia pod Konstantynopol, postanowiła zająć wojskowo stolicę Turcyi i że Cesarz oddawna wydał już wojskom swoim rozporządzenia. Ks. Gorczakow zawiadomił mocarstwa telegraficznie o tem postanowieniu; a zatem lada chwila wojska rosyjskie wkroczą do Carogrodu, podczas, gdy flota angielska stoi przy wejściu do Dardanelli. Jest to pierwszy skutek porozumienia się między Rosyą i Portą i w każdym razie wielkiem dla Anglii upokorzeniem, doniosłą porażką gabinetu lorda Beaconsfielda. O porozumieniu się Rosyi z Portą odbiera dziś przez Ateny z Konstantynopola *Polit. Corresp.* ważne doniesienia. „Przestało już być w Carogrodzie tajemnicą, pisze ten organ, że jednocześnie z preliminarzami pokoju i rozejmu zawarto oddzielny traktat turecko-rosyjski, który stanowi o wielu ważnych sprawach, jakie wedle postanowień tej umowy usunięte zostaną z pod wszelkiego wpływu mocarstw europejskich. Pomiędzy postanowieniami odnoszącemi się do przyszłego stosunku Porty do Rosyi, znajduje się i to, mocą którego część wojennej floty tureckiej odstąpioną zostanie Rosyi, jako częściowe umorzenie wynagrodzenia kosztów wojennych. Dla odbioru okrętów tureckich znajduje się już w Rumelii 1,800 rosyjskich majtków, oraz odpowiednia liczba oficerów. W oddzielnym tym traktacie znajduje się także punkt odnoszący się do ewentualnego odstąpienia części Dobruczy Rumunii. Nareszcie korespondent nasz donosi nam o mającem bezzwłocznie nastąpić wkroczeniu oddziałów wojsk rosyjskich do Konstantynopola.“ Jak już wiadomo, dalsze układy prowadzone są w Adryanopolu.

Organa rosyjskie twierdzą, że stan rzeczy w Carogrodzie nie wymaga wpłynięcia flot mocarstw dla obrony chrześcian i opierają się na doniesieniach posła niemieckiego ks. Reuss. Doniesienia te zostają w sprzeczności z raportami innych posłów zagranicznych, mianowicie p. Layarda, ale wraz z wstrzymaniem się Niemiec wysłania pod Konstantynopol swojej floty, świadczą, że porozumienie między Berlinem i Petersburgiem jest niezachwiane, co także potwierdza nasz dzisiejszy list z Poczdamu. Do *Presse* donoszą z Berlina, że w przeszłym tygodniu cesarz Wilhelm naradzał się z feldmarszałkiem Moltke i z ministrem marynarki Stoschem nad środkami, jakich przyszłoby użyć w razie groźnych na Wschodzie nowych zawikłań.

Rosyanie nie tracą czasu, i tak w Bułgaryi, jak w powiatach Rumelii, w których wedle wyrażenia warunków pokoju znajduje się większość ludności bułgarskiej, zaprowadza ks. Czerkaski administracyę rosyjską, zapewne dla wprowadzenia w życie zasady autonomii, którą tak szumnie wywiesiła Rosya w przedugodnych punktach. Autonomia Bułgaryi, to zatem administracya rosyjska pod przewodnictwem ks. Czerkaskiego! Dokładny i wierny obraz tej w rosyjskiem znaczeniu autonomii, przedstawia do dnia dzisiejszego Królestwo Polskie.

Siedzibą przyszłego księcia Bułgaryi ma być Adryanopol. Obiega pogłoska, że Rosya wyznacza na ten książęcy tron ks. Edinburgskiego, ożenionego, jak wiadomo, z córką cesarza Aleksandra; ministrowie angielscy mają się już zgadzać z tą myślą, ale królowa nie chce dotąd dać swojego zezwolenia. Oczywiście są to tylko pogłoski, ale bardzo być może, że taka lub inna kombinacya wynaleziona i przyjęta zostanie, aby posłużyła za pociechę i pozorne zadość uczynienie za tyle doznanych przez Anglię zawodów i upokorzeń. Po serdecznych uściskach między Rosyą a pobitą przez nią Turcyę, doczekać się możemy równie gorących między Rosyą a znieważoną i ugodzoną przez nią Anglią.

W Rumunii trwa ciągłe wzburzenie i agitacya przeciw odstąpieniu Besarabii. Twierdzą, iż Cesarz Aleksander w liście do ks. Karola wyraził swoje ubolewanie z powodu stawionego żądania i oświadczył, iż pojmuje, jak dalece odstąpienie Besarabii bolesnem będzie dla Księcia i jego poddanych, że sam przeciwny jest temu, lecz musi iść za głosem swojego ludu, który żąda i pragnie odzyskania Besarabii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 12 lutego wieczór *(pryw.)* Ogólne położenie pogorszone. Sądzą, że Anglia przemocą przepłynie Dardanelle w potrzebie, zanim jeszcze Rosyanie będą mieli czas zatopić torpile. Austrya zażądała firmanu dla swojej floty, lecz odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Warunki pokojowe rosyjskie przechodzą pierwotny program Cara i są tutaj uważane za nie dające się przyjąć. Austrya zdecydowaną jest popierać swoje żądania. Spodziewają się tu jeszcze rozwiązania pokojowego. Wieść obiega, że flota francuska otrzymała rozkaz odwołujący ją, a to za radą Niemiec.

Wiedeń 13 lutego *(pryw.)* *N. fr. Presse* donosi z Londynu, że prawdziwą jest wiadomość o wzbranianiu się Turcyi w przepuszczeniu przez Dardanelle floty angielskiéj. Gabinet angielski nie ma od niedzieli żadnéj wiadomości z Konstantynopola. *Tagblatt* donosi z Londynu: Flota na kanale Kaletańskim otrzymała rozkaz udania się bezzwłocznie do Gibraltaru, gdzie zebrawszy się, ma oczekiwać dalszych rozkazów. Doniesienia petersburskie zapowiadają wejście jutro jednéj dywizyi gwardyi do Konstantynopola. W. ks. Mikołaj ma mieszkać w pałacu Dołmabagdże, jako gość Sułtana.

Paryż 13 lutego. *La République Française* radzi Anglii, aby pozostawiła Rosyę podziwiającą własne zwycięstwa, i nie dała się porwać do żadnego niebezpiecznego objawu. Większa część dzienników francuskich wyraża się w tym samym duchu, spodziewając się, że mądrość i umiarkowanie rządów zapobieży zawikłaniom.

Paryż 13 lutego. Według wiadomości nadeszłych z Konstantynopola do Aten, żądała Anglia upoważnienia od Porty do wpłynięcia floty angielskiej do Bosforu. Porta odmówiła stanowczo i zagroziła bombardowaniem floty angielskiej, gdyby ta usiłowała wymusić siłą przejazd przez Dardanele.

Rzym 12go lutego. Według dziennika *Libertà* rozkaz kardynała *camerlengo*, aby powozy papieskie oczyszczono, sprawił wrażenie w Watykanie; przewidywany bowiem jest taki przypadek, że nowoobrany papież zechce pokazać się publicznie. Depesza do *Daily Telegraph*, jakoby kardynałowie 30 głosami przeciw 10 odrzucili wszelką myśl pogodzenia się z rządem, jest czystym wymysłem. Kwestya ta należy do papieża. Dziś jest także wielki natłok do kościoła Śgo Piotra. Pochowanie zwłok odłożono do jutra wieczór. Skrutynium w *conclave* odbędzie się w kaplicy sykstyńskiej. Kardynałowie Simor, Michajłowicz, Kutschker i Schwarzenberg już tu przybyli.

Londyn 13 lutego. Cztery okręty pancerne z eskadry kanału La Manche otrzymały telegrafem rozkaz wpłynięcia do Gibraltaru, i czekać tam mają na instrukcye, które dostaną. W Izbie wyższej oświadczył lord Derby, że spodziewa się iż we czwartek flota angielska stanie albo w pobliżu Konstantynopola albo już tam się zjawi. Wszystkie mocarstwa zgadzają się na odbycie konferencyi. Jedyną niezbyt wielką trudność nasuwa wybór miejsca zebrania się konferencyi. Francya i Włochy wstrzymały wysłanie eskadr swoich, prawdopodobnie dla tego, że nie otrzymały dotyczącego pozwolenia Porty. W Izbie niższej przyrzekł Northcote rychłe przedłożenie dokumentów tyczących się Grecyi.

Londyn 13go lutego. Korespondeya dyplomatyczna zawiera depeszę Loftusa do lorda Derby z d. 9 b.m., w której Loftus udziela odpowiedź ks. Gorczakowa na telegram Derbego z d. 7 b. m., tyczący się obsadzenia Czataldży przez Rosyan i odwrotu Turków z linij Czekledża. Gorczakow oświadcza, że jeszcze nie otrzymał dokładnej wiadomości o szczegółach umowy względem rozejmu; musi jednak dodać, że wszystkie kwestye tyczące się linii demarkacyjnej umówionej między władzami tureckiemi i rosyjskiemi, odnosiły się wyłącznie do stron wojujących.

Londyn 13 lutego. W arsenale w Sheerness zaczynają dziś wszyscy robotnicy pracować ponad godziny zwykłe i zamówiono ogromne siły robocze, aby przyspieszyć wykończenie czterech łodzi działowych. Korweta pancerna zbudowana dla marynarki tureckiéj, będzie dziś spuszczoną z doków i przewiezioną do Sheerness. Poczynione są przygotowania, aby załogę w Point-fort na Tamizie uzbroić zupełnie. Podobnież w Portsmouth przeszło 3000 robotników arsenału pracuje ponad zwykłe godziny. Aby wykończyć jak najśpieszniéj budowę okrętów wojennych, powołano wielką liczbę nowych robotników. *Morning Post* pisze: Słychać, że konserwatywni członkowie parlamentu zamierzają odmówić Derbemu swego zaufania, jeśli ten nie przyłączy się bezwarunkowo do polityki lorda Beaconsfielda.

Petersburg 12 lutego. Donoszą urzędownie z Adryanopola d. 8 b. m.: W dniu 29 stycznia wojsko rosyjskie obsadziło Eski-Dżumę, gdzie znalazło straszne spustoszenie. Miasto gorzało na kilku naraz miejscach, a na przedmieściu znaleziono 200 zabitych kobiet ze śladami pastwienia się. Z Eski-Dżumy wojsko postąpiło do Eski-Stambułu i Verbicy; gdy jednak d. 4 lutego nadeszła wiadomość o zawieszeniu broni, wojsko otrzymało rozkaz opuszczenia bezzwłocznie Eski-Stambułu i Verbicy i cofnięcia się za linię demarkacyjną. Dziś jenerał Ignatiew przybył tutaj.

Petersburg 12go lutego. *Goniec urzędowy* ogłasza znaną już depeszę ks. Gorczakowa z d. 10 b. m. w sprawie obsadzenia Konstantynopola.

Petersburg 13 lutego. *Agence russe* oświadcza, że wiadomość, jakoby gabinet rosyjski proponował to albo owo miasto na konferencye, jest nieprawdziwą; gabinet rosyjski ograniczył się tylko na objawieniu zdania swego, aby stolice zostały wykluczone pod tym względem.

Konstantynopol 12 lutego. W Izbie oświadczył rząd, iż Anglia zaniechała zamiaru wysłania eskadry do Konstantynopola, ponieważ Konstantynopol jest spokojny, a Porta przeciw temu protestowała; wojsko zaś greckie opuściło zupełnie Tessalię.

Konstantynopol 12 lutego (wprost z miejsca). Savfet basza odjechał do Adryanopola. Saadulah bej ma być mianowany drugim pełnomocnikiem w miejsce Sadyka baszy. Izba wezwała Reufa baszę, aby postępowanie swoje jako komendant i minister wojny osobiście usprawiedliwił. Bardzo wielu wychodźców udaje się do Egiptu.

Kursa. Wiedeń 13go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62 90.— Renta srebrna 66·15. — Renta złota 73·80 — Losy z r. 1860 110·50. — Akcye Banku Narodowego 790·— — Akcye kredytowe 220 —. — Londyn 119 20 — Srebro 104 50. — Napoleony 9·54½. — Lombardy 76·50 — Losy z roku 1864 138.—. — Akcye kolei Karola Ludwika 241 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120 —. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 108 —. — Anglo-Bank 92·—. Obligacye indemn. galic. 85 80. — Losy prem. węgierskie 76 25 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 102 75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·— 6% Listy zast. hipoteczne 89 25. — Marki 58 85 Ruble 125 50 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 13 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	123 50	125 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 50	59 75
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 58	5 78
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 58	5 78
Napoleondor „ . „ 1 „	9 50	9 75
Półimperyał „ . „ 1 „	9 65	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . .	104 —	106 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 —	105 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 60	87 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 —	89 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 — (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 50	98 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	239 —	243 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	21 —	23 —
Wiedeń 12 Lutego.		
5% zjedn. dług państw. bank	63 30	63 50
5 „ „ „ srebr.	66 60	66 80
5 „ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	102 50	103 —
„ „ „ węgierskie	78 50	79 —
„ „ „ galicyjskie	86 2.	86 75
„ „ „ bukowińsk.	82 60	83 10
„ „ „ siedmiogr.	76 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 75	98 90
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	94 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
6 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
7 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	— —	77 —
5% węgierskie listy . .		
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 65	90 10
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 5	142 —
6 „ Banku gal. hipot. .	89 50	89 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	302 —	304 —
„ „ „ 1854 .	108 --	109 --
„ „ „ 1860 .	111 —	111 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	120 50	121 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	138 --	138 50
„ prem. pożyczki węg.	76 —	76 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	161 50	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palffy . .	28 —	28 50
„ „ Klary . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . .	29 50	30 50
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	25 50	26 -
„ hr. Waldstein . .	23 —	24 —
„ hr. Keglevich . .	13 50	14 —
„ Rudolfa . . .	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 50	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	787 —	790
Zakładu kredytowego . .	221 58	221 75
Żeglugi parow. na Dunaju	362 —	364 —
Kolei północ. Ferdynanda	1977	1982
„ rządowej fr. s. . .	256 50	257 —
„ zachod. c. Elżbiety .	162 —	162 50
„ Południowej . . .	76 25	76 75
„ Galicyjskiej	243 —	243 50
„ Czerniowieckiej . .	120 75	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 —	111 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 50	116 —
„ Alföldsko-Finmańsk.	112 —	112 50
„ Koszycko-Bogumił. .	101 —	103 —
„ Siedmiogrodzkiej .	100 —	102 —
„ Cisańskiej	165 —	167 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 —	108 —
„ Franciszka Józefa .	128 50	129 —
Banku anglo-austryackiego	95 —	95 50
Zakładu kredytowego węg.	205 25	205 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	97 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	72 50	72 75
„ państwowej 500 fr.	155 50	156 50
Emisya z r. 1867 .	149 —	— —
„ południowej 500 fr.	111 75	112 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 —	100 25
„ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ w srebr. 5%	105 50	106 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
„ 5% w srebrze . .	88 —	89 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II. . . .	99 —	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 50	78 —
Emisya z r. 1867 .	77 25	77 75
Siedmiog. 200 złr. w. a.	66 —	66 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 25	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 63	5 65
„ dukat na wagę	5 63	5 65

	płacą	żądają
Napoleondory	09 52	09 53
Suweryny angielskie . .	11 93	11 98
Imperyały rosyjskie . .	09 76	09 79
Srebro	104 30	104 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 65	58 75
Rubel pap.	1 25	1 25
Lwów 12 lutego.		
Dukat holenderski . . .	5 52	5 60
„ cesarski . . .	5 54	5 64
Półimperyał rosyjski . .	9 62	9 82
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 25	1 27
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ 4	78 60	79 40
„ „ Banku hipotecz.	89 50	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	86 20	87 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 50	245 —
„ Lwow.-Czern.	120 —	122 50
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —

Warszawa 11 lut.

	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
„ „ kupon . .	054⅔	— —
„ „ nowe .	97 25	97 55
„ „ kupon . .	068⅓	— —
„ likwidacyjne . . .	86 05	86 35
kupon . .	078⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	234 —	— —
„ „ „ 1866 „	234 —	— —

BILANS

Kasy Oszczędności w Wadowicach

z d. 31 grudnia 1877 r.

STAN CZYNNY:

	złr.	c.
Gotówka w kasie	6,071	22^{5}
Zaliczki na zastaw papierów publicznych	17,329	99
Weksle eskontowane	56,125	—
Pożyczki na hipotekę	2,735	—
Pożyczki na skrypta instytucyom i gminom	4,300	—
Wartość mebli i przyrządów	279	77
Pierwotne koszta założenia biura po umorzeniu 25%	120	86
Koszta ostemplowania ksiąg (wkładki)	23	40
Zaliczki na płacę	60	—
Wartość pozostałych druków	19	27
Rachunek różnych	5	93
Pokrycie funduszu rezerwowego	256	85
	87,330	29^{5}

STAN BIERNY:

		złr.	c.
Wkładki łącznie z odsetkami skapitalizowanemi		84,493	51
Zaliczka na administracyę udzielona przez wydział powiatowy Wadowicki w roku 1876		765	—
Odsetki pobrane na r. 1878			
Od zaliczek na papiery	złr. 123·23		
Od weksli eskontowanych	„ 659·23		
Od skryptów	„ —	762	09
Należytości stemplowe do opłacenia		2	65
Fundusz rezerwowy	złr. 243·31		
Odsetki narosłe za r. 1877	„ 13·54	256	85
Zysk przeznaczony do funduszu rezerwowego		1,050	19^{5}
		87,330	29^{5}

(417) **Dyrekcya.**

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieogran. odpowiedzialnością"

ulica S. Jana Nr. 305,

a) eskontuje **weksle** swoich Członków,

b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,

2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (387-1-8)

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,

od 200 złr.	do	500 złr.	za	10-dniowem	wypowiedzeniem,
„ 500 „	„	1,000 „	„	15 „	„
„ 1,000 „	„	2,000 „	„	20 „	„
„ 2,000 „	„	3,000 „	„	40 „	„
„ 3,000 „	„	6,000 „	„	60 „	„
„ 6,000 „	„	10,000 „	„	75 „	„

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Kraków dnia 12 lutego 1878 r.

Dyrektor:	Kasyer:	Kontrolor:
Józef Kiciński.	*Edward Szpicberg.*	*Ignacy Nowicki.*

Obwieszczenie.

Reskryptem z dnia 4 stycznia b. r. L. 33799 zakazano Ozyaszowi Koschesowi trudnić się wypożyczaniem pieniędzy na zastawy w sposób zarobkowy, oraz polecono mu, aby wszelkie zastawy, które w zakładzie w domu pod L. 192 Dz. I. utrzymywanym znajdują się, w terminie dni 60 usunął.

Magistrat wzywa zatem strony interesowane, aby zastawy swoje u Ozyasza Koschesa w terminie powyżej określonym wykupiły, po upływie bowiem terminu tego, istniejący dotąd nieprawnie zakład zastawniczy Ozyasza Koschesa z urzędu zamkniętym zostanie. (381-3-3)

Magistrat kr. gł. m. Krakowa

dnia 2 lutego 1878 r.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 20 lutego b. r. odbędzie się w Zabierzowie pod Niepołomicami licytacya na nowo wymurować się mający kościół parafialny. Przedsiębiorcy mogą przejrzeć kosztorys, plan i warunki w miejscowej kancelaryi parafialnej. W razie, gdyby licytacya 20 lutego celu nie osiągła, odbędzie się powtórna dnia 11 marca 1878 r. (393 3-3)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*